

Dokąd zmierza świat część trzecia- możliwy scenariusz zdarzeń w XXI wieku

1.3. Proces przemian kondycji fizycznej, psychicznej i społecznej człowieka

*Tworzymy świat samotności, w którym sąsiedztwo jest dżunglą,
obcy człowiek – bestią, przed którą trzeba się chować,
a własny dom – sprywatyzowanym więzieniem.*

Charles Handy

Ubóstwo, niekiedy skłania narody do nieludzkich obyczajów

Adam Smith

Przedstawione wyżej procesy: wzrostu bezrobocia i obszarów biedy, rozwarstwienia dochodowego, zaniku klasy średniej, potrzeby szybkiej adaptacji do zachodzących zmian w połączeniu z wysokim przyrostem naturalnym świata, silnie oddziałują na przemiany kondycji fizycznej, psychicznej i społecznej człowieka.

Ludność świata liczyła w 1960 r. – 3027 mln, w 1980 r. - 4447 mln, a w 2000 r. przekroczyła już 6 mld osób. Wysoki przyrost naturalny jest udziałem krajów Południa, natomiast kraje wysokorozwinięte posiadają nieznaczny dodatni wzrost, a kraje byłego bloku wschodniego nawet ujemny przyrost naturalny.

Pogłębia się dysproporcja dochodowa między krajami biednymi i bogatymi. Rozpiętość średniego dochodu na głowę mieszkańca między krajami najbiedniejszymi, a najbogatszymi kształtowała się 40 lat temu jak 1:30, a obecnie zwiększyła się do poziomu jak 1:74.³⁰ Szybko rosną także rozpiętości dochodowe wewnątrz krajów, także najbogatszych. W rezultacie poszerzają się obszary głodu w całym świecie. Corocznie umiera w wyniku śmierci głodowej co najmniej kilka milionów ludzi, głównie dzieci. Wielokrotnie więcej umiera w wyniku chorób spowodowanych niedożywieniem i brakiem podstawowej opieki lekarskiej w krajach biednych.

Niedorzecznością jest sądzić – twierdzi Marek Edelman, jeden z przywódców powstania w getcie warszawskim - że da się przez dłuższy czas utrzymać getto dla bogatych, że mury wokół bogatej Europy powstrzymają napór głodnych. Głód obala wszelkie mury. Głodni z Afryki przyjdą do bogatej Europy. Nie ochroni nas żadne prawo ograniczające imigrację (...) i nie powstrzymają jej ani wojska ani granice. Nikt nigdy nie wygrał z głodnymi ludźmi.³¹ Ten proces mieszania różnych narodów, religii i kultur dotyczy także bogatych krajów pozaeuropejskich i będzie to uboczny skutek globalizacji. Głód i bieda jest główną przyczyną wzrostu popularności i siły wszelkiego rodzaju fundamentalizmów, także religijnych.

Także w krajach bogatych – jak np. USA – prywatyzacja służby zdrowia, połączona ze znaczną redukcją środków państwa na opiekę zdrowotną i uczynienie z tej dziedziny dochodowego biznesu powoduje szybkie pogarszanie się stanu zdrowia bogatych społeczeństw o wysokiej przeciętnej długości życia. Przemysł farmaceutyczny podejmuje się produkcji tych leków, które przynoszą zyski, a nie tych leków, które skutecznie leczą, lecz nie przynoszą zysków.

Brak podstawowej opieki lekarskiej oraz pieniędzy na leczenie i wykup drogich leków staje się główną przyczyną zgonów w warunkach zamiany państwowego systemu opieki zdrowotnej na prywatny np. w USA, Wielkiej Brytanii.

W wyniku prowadzonych od lat 60 –tych zorganizowanych kampanii, zalegalizowana została w wielu krajach aborcja, czyli zabijanie nienarodzonych, a ostatnio jest legalizowana także eutanazja, czyli zabijanie chorych, wbrew obowiązującej lekarzy od starożytności **przysiędze Hipokratesa**. Najpierw zalegalizowano prawnie aborcję w 1973 r. w USA w rezultacie prowadzonej kłamliwej kampanii, którą ujawnił dr **Bernard Nathanson**. Ten zdecydowany wtedy jej zwolennik, obecnie przyznaje, iż w kampanii tej sfalszowano przekazywane do prasy dane, informując, że w USA dokonuje się rocznie 150 tys. nielegalnych aborcji rocznie zamiast 15 tys., że ogromna liczba kobiet umiera w ich wyniku oraz nieprawdziwe dane badań opinii publicznej o poparciu społeczeństwa dla legalizacji aborcji. **Zdecydowanym przeciwnikiem legalizacji aborcji stał się po tym, jak udowodnił za pomocą ultrasonografu, a następnie fotoskopu, że od chwili poczęcia zarodek i płód jest człowiekiem.** Ciekawe, że starożytni nie mieli takich wątpliwości, chociaż nie posiadali tych nowoczesnych urządzeń.³²

Stopniowo narasta medialna kampania w celu pozytywnego nastawienia społeczeństw do eutanazji. Z opinii amerykańskiego obrońcy życia dr Jacka C. Willke, opartych na doświadczeniach z Holandii, gdzie eutanazja jest zalegalizowana, wynika że „... to lekarz staje się panem życia i śmierci człowieka. (...) Od samobójstwa wspomagane

przez lekarza zaczyna się już przechodzić do bezpośredniego zabijania pacjenta za jego zgodą, a także bez jego zgody. Zabijanie śmiertelnie chorych objęło także przewlekle chorych (np. cierpiących na takie choroby jak paraliż, zapalenie stawów powodujące kalectwo). (...) Pomimo istnienia oficjalnych, pozornie rygorystycznych przepisów, podejmowane są tam decyzje o eutanazji w oparciu o śmieszne wprost motywy, np. przewidywany brak łóżka, niecierpliwość spadkobierców. Na chorych wywierana jest presja, nie podaje się im np. basenu,

okazuje dezaprobatę i pogardę, aby wymusić zgodę na eutanazję. Zamiast pociechy w depresji, podania ręki, otoczenie miłością i współczuciem, wprost stymuluje się stany depresyjne, aby chory się załamał i uległ rezygnacji. Okazuje się też, że rodzina prosi o dokonanie eutanazji dwa razy częściej niż sam pacjent. Jeżeli chodzi o dane liczbowe dotyczące eutanazji, to można odnieść się do raportu z 1990 roku, który ogłosił, że na 130 tys. zgonów, 25 306 zostało spowodowanych eutanazją”.³³

Medycyna obecna jest w stanie przedłużyć życie, lecz nie jest w stanie zapewnić jego pożądanej jakości. W miarę jak rośnie średnia długość życia w krajach zachodnich, okres cierpienia przed śmiercią powiększa się w sposób przerażający. Problem ten rzadko przedostaje się do wiadomości publicznej.³⁴

Niespotykane w historii ogromne tempo przemian w świecie, w którym obecnie żyjemy i konieczność adoptowania się człowieka do tych zmian, aby mógł przeżyć, pogarsza jego kondycję psychiczną. Wpływ na to mają obecnie i będą miały w przyszłym wieku, następujące narastające zjawiska: rosnące bezrobocie z perspektywą braku zatrudnienia dla większości populacji w XXI wieku, konieczność uczenia się nie jednego lecz kilku zawodów w ciągu życia człowieka; strach przed utratą – pracy, środków do życia, mieszkania, rodziny; konkurencja i rywalizacja w zakładzie pracy zamiast współpracy, zagrożenie bezpieczeństwa osobistego na ulicach i w domach.

Bezwzględna konkurencja cechująca obecny liberalny kapitalizm zachodzi nie tylko na rynku, ale także jest istotą stosunków międzyludzkich w miejscu pracy i w życiu społecznym. **Rywalizacja przenika w głąb instytucji i wywołuje coś w rodzaju darwinizmu społecznego – miejsca dla najsprawniejszych i śmierć dla reszty.** Tą międzyludzką rywalizację nie od dziś porównuje się do wyścigu szczurów. Kształtuje ona egoizm i realizację przede wszystkim własnych celów, zamiast współpracy i realizacji w pierwszej kolejności wspólnych celów firmy, instytucji, organizacji dla której dana osoba pracuje. Bez względu na kraj, język czy stanowisko, konkurencja niszczy lojalność wewnątrz i pomiędzy: właścicielami, pracownikami i klientami, utrudniając współpracę, znacznie obniżając wydajność i powodując stres będący przyczyną wielu chorób.

Jak dowodzą badania stres kosztuje Wielką Brytanię co roku 40 mln roboczogodzin i 7 mld funtów w wydatkach na leczenie. Natomiast depresje w pracy kosztują USA rocznie 41 mld USD, czyli mniej więcej tyle ile choroby serca.³⁵

Konkurencyjny kapitalistyczny indywidualizm rośnie kosztem rodzinnej solidarności. Konsumpcyjna kultura spod znaku „**JA**” wypiera kulturę inwestycyjną spod znaku „**MY**”.

Samorealizacja plasuje się obecnie w sondażach opinii publicznej krajów Zachodu wyżej niż rodzina. Na całym świecie struktury rodzinne ulegają dezintegracji. W skali światowej liczba porodów wśród niezamężnych matek w wieku 20 do 24 lat w okresie 1960 – 1992 niemal się podwoiła, a wśród matek w wieku od 15 do 19 lat wzrosła czterokrotnie. Wskaźniki rozwodów wrażliwe zarówno w państwach uprzemysłowionych, jak i rozwijających się – podobnie jak wskaźniki gospodarstw domowych, w których kobiety są głową rodziny. W Pekinie wskaźniki rozwodów wzrosły z 12 % do 24 % w ciągu zaledwie czterech lat od roku 1990 - 1994.³⁶

Utrzymanie rodziny w świecie obecnego kapitalizmu staje się coraz większym problemem dla większości rodzin, nawet gdy dwie osoby pracują i bez uwzględnienia potrzeby kształcenia dzieci na poziomie gwarantującym start życiowy w obecnych warunkach. Zaczyna dotyczyć to także krajów bogatych. W Ameryce 32 % wszystkich mężczyzn w przedziale wieku 25 - 34 lat zarabia mniej niż wynosi suma potrzebna do utrzymania rodziny powyżej progu ubóstwa. Również i matka musi iść do pracy, jeśli rodzina chce żyć na przyzwoitym poziomie. Kobiety otrzymują jednak wewnętrznie sprzeczny komunikat: **„Idź do pracy i zarabiaj pieniądze potrzebne rodzinie”**, a jednocześnie: **„Zostań w domu i opiekuj się dziećmi”**.³⁷ Poszukiwanie środków na utrzymanie, przy systematycznej obniżce średniej płacy godzinowej, powoduje wydłużanie się czasu pracy mężczyzn, a w przypadku kobiet, uwzględniając obowiązki domowe, czas pracy jest i tak znacznie dłuższy. W rezultacie rodzice mają znacznie mniej czasu na wychowanie dzieci, które są wtedy bardziej podatne na patologie społeczne, nawet gdy nie pochodzą z rodzin patologicznych.

Rosnące bezrobocie w pierwszej kolejności obejmuje ludzi o najniższych kwalifikacjach, w drugiej o średnich i w trzeciej o wyższych kwalifikacjach, które w ostatnim przypadku dotyka klasę średnią w wyniku przede wszystkim fuzji firm w ostatniej dekadzie. Pracownicy o wymienionych kwalifikacjach zwalniani z posad wyżej płatnych, schodzą na niższe mniej płatne szczeble struktury zatrudnienia, wypierając pracowników o niższych kwalifikacjach, a ci dalej o jeszcze niższych. Ważnym elementem tego procesu jest coraz mniejsze zapotrzebowanie na odtwórczą, rutynową pracę wszelkiego rodzaju: fizyczną i umysłową, niezależnie od tego jak ciężko i solidnie byłaby wykonywana.

Powiększające się rzesze bezrobotnych i bezdomnych stanowią podstawową bazę rozwoju przestępczości i innego rodzaju patologii społecznych. W latach osiemdziesiątych ponownie na ulicach niemal każdego miasta bogatych krajów świata pojawili się bezdomni, których tam nie było od lat 60, kiedy zlikwidowano zjawisko bezdomności. We Francji szacuje się ich liczbę na 600 – 800 tys. osób, a w USA na 5,8 mln. Jest to potężna armia ludzi wyłączonej z życia społecznego. Obecnie w Stanach Zjednoczonych więcej jest mężczyzn przebywających w więzieniu albo na warunkowym zwolnieniu niż bezrobotnych mężczyzn. 40 procent bezdomnych nieżonatych mężczyzn przebywało kiedyś w więzieniu.³⁸ W ciągu ostatnich 20 lat nastąpił w USA gwałtowny wzrost skazanych, w połowie za narkotyki: w 1980 r. 1 skazany przypadł na 480 Amerykanów, a w 1997 już tylko na 157 osób i jest to jeden z najwyższych wskaźników w świecie. Proces intensywnego zapewniania więzień w USA jest świadomą polityką neutralizacji ludzi bezrobotnych, którzy byłiby zarzewiem buntów społecznych.

Badania handlu narkotykami przeprowadzone w Waszyngtonie na podstawie wszystkich spraw sądowych wykazały, że ci niewykształceni uczestnicy podejmując tę działalność dokonywali racjonalnego wyboru i każdy kompetentny konsultant do spraw zarządzania doradziłby im to samo. Z pewnością powodziło im się lepiej niż tym, którzy wybrali bezrobocie lub dorywczą pracę za minimalną stawkę. Zaś narkomani sami dość

sprawni złodzieje, też są idealnie racjonalni, bo nałóg pozwala im przynajmniej na sporadyczne oderwanie się od świata, który nie chce ich uczciwej pracy.³⁹

Problem ludzi odrzuconych przez gospodarkę i społeczeństwo można odnieść do całego świata, trafnym stwierdzeniem prezydenta Clintona w 1994 r. w odniesieniu do USA: „... ludzie odrzuceni i nieprzystosowani, którzy zostali wyłączeni z boomu gospodarczego lat osiemdziesiątych i którzy żyją w osobnym świecie. Nie głoszą, nie pracują, nie zgłaszają przestępstw, być może nie posyłają swoich dzieci do szkoły, a czasem nie mają telefonu, pod który można by do nich zadzwonić. I w próżni, w której żyją, nie jest jasne, czy społeczeństwo ma do nich jakieś prawo albo podstawy do ich potępienia.”⁴⁰

To zjawisko będzie się szybko rozprzestrzeniało w innych krajach wraz ze wzrostem bezrobocia, biedy i bezdomności.

Gwałtownie rośnie przestępczość, w tym przestępczość zorganizowana, zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się. Handel bezcłowymi papierosami, bronią, kradzionymi samochodami i nielegalnymi imigrantami plasuje się obecnie pod względem rozmiarów przed handlem narkotykami, których dynamika w ostatnich 20 –30 latach wzrosła kilkadziesiąt razy. Rośnie liczba rozboi, morderstw i innych przestępstw pospolitych, szczególnie szybko w krajach dotkniętych kryzysem jak: Meksyk, kraje Ameryki Południowej, Rosja. Bogaci zamykają się za murami strzeżonymi przez ochronę uzbrojoną w karabiny maszynowe jak np. w Brazylii, czy w strzeżonych osiedlach i budynkach jak w wielu innych krajach. Już 28 milionów Amerykanów, tj. 10% ludności obwarowało się w strzeżonych osiedlach i budynkach. Na prywatną ochronę obywatele USA wydają 2 razy więcej pieniędzy, aniżeli ich państwo na policję.⁴¹ **Zamiast przestępców umieszczać za murami, coraz częściej chronią się tam ludzie bogaci.**

Pauperyzacja klas średnich, będących ostoją obecnych systemów demokracji Zachodu, rodzi wśród nich głęboką frustrację. Coraz niższe dochody i świadczenia pracownicze, rosnące wydatki na kształcenie dzieci, ochronę zdrowia, komunikację, zwiększające się zagrożenie bezpieczeństwa na ulicach i realna groźba bezrobocia ich dzieci powoli wywołują nastroje buntu na dużą skalę. Symptomami zapowiedzi są cytowane wydarzenia od Seattle do Pragi.

1.4. Proces rozwoju cywilizacji, wiedzy i systemów wartości człowieka.

*Człowiek mądry to nie ten, co dużo umie,
lecz ten – co dobro od zła odróżnić rozumie.*

Mikołaj Rej

*Nie można uczciwie proponować
jednego systemu wartości dla siebie,
a innego dla wszystkich pozostałych.*

Emanuel Kant

*Na cóż cała krzątanina tego świata ?
Do jakiego celu służą chciwość, ambicja,
dążenie do bogactwa, do władzy, do znaczenia ?*

Adam Smith

W rozwoju wiedzy zachodzą dwa procesy: bardzo szybki jej rozwój w zakresie sfery materialnej z pogłębianiem się specjalizacji i stagnacja, a nawet regres wiedzy o zagrożeniach egzystencjalnych oraz o sferze duchowej człowieka i sensie jego istnienia. Od końca ubiegłego wieku do lat 70 – tych obecnego stulecia następowało w całym świecie, nie notowane w historii, upowszechnianie się dostępu do oświaty i innego rodzaju wiedzy oraz zmniejszanie się szans dostępu między bogatymi i biednymi w większości krajów świata. Działo się tak dzięki aktywizacji roli państwa w tym zakresie poprzez m. in. wprowadzenie obowiązkowego kształcenia na szczeblu podstawowym oraz bezpłatności również na szczeblach ponadpodstawowych. Od lat siedemdziesiątych szybko zachodzi proces odwrotny. Brak pieniędzy w budżetach państw i samorządów lokalnych oraz wprowadzenie odpłatności za naukę powoduje szybkie pogłębianie nierówności szans w dostępie do oświaty i nauki w szkołach wyższych między warstwami biednymi i bogatymi oraz między miastami, a terenami wiejskimi, także w krajach bogatych. Następuje obniżenie poziomu wymagań i jakości kształcenia, rośnie analfabetyzm oraz pogarszają się warunki materialne szkół. W Wielkiej Brytanii – najbardziej liberalnym państwie w Europie – co trzecie dziecko wyrasta w biedzie, a 1,5 miliona dzieci w wieku poniżej 16 roku życia zmuszone jest wskutek braku socjalnego wsparcia podejmować pracę. Równocześnie gwałtownie rośnie analfabetyzm. Jak wynika z reprezentatywnej ankiety, aż 1/5 badanych 21-latków nie mogła sobie poradzić ze zwykłymi zadaniami rachunkowymi, a jedna siódma nie potrafiła czytać i pisać.⁴² Podobnie dzieje się w USA. Znacznie lepiej jest w krajach Europy kontynentalnej, zwłaszcza bogatych, ale i tam zachodzą już procesy degradacji.

Sposób kształcenia koncentruje się przede wszystkim na aspektach materialnych i na wąskiej specjalizacji wiedzy. O ile na szczeblu podstawowym i częściowo średnim występuje w mniejszym lub większym stopniu wiedza humanistyczna, to na późniejszych etapach, na kierunkach niehumanistycznych jej prawie nie ma. Niedostatek kształcenia z zakresu problemów egzystencjalnych, etycznych i filozoficznych, kształtuje osobowość człowieka jako niezależny indywidualny mechanizm, a nie jako istotę społeczną, etyczną i transcendentną. Jeszcze bardziej pogłębia ten proces wąskie kształcenie specjalistyczne w sferze materialnej – nauki techniczne, przyrodnicze, społeczne itp. **Chociaż nie możliwe jest dobre wykształcenie człowieka w każdej dziedzinie, to jednak zachwiane zostały proporcje kształcenia – na rzecz wiedzy szczegółowej, wąskospecjalistycznej, kosztem wiedzy ogólnej, szczególnie humanistycznej. Konsekwencją tego jest podział pracy i ogromna rywalizacja, nawet wewnątrz każdego zakładu pracy. Podział pracy spowodował co prawda rozwój gospodarczy, ale ludzi nauczył myśleć, patrzeć i działać wycinkowo i nie ogarniać**

całości. Efektem tego jest częste zjawisko przedkładania celów własnych, nad cele rodziny, czy celów własnych komórek organizacyjnych lub działów nad cele firmy czy instytucji. Stwarza to tak jak w sporcie sytuację, że tylko nieliczni zdobywają medale i są wygrani, reszta jest przegrana i nawet gdy traci podstawy egzystencji to staje się to normalne. Brak całościowego spojrzenia oraz działania i indywidualny egoizm powodują, że prędzej czy później tracą na tym wszyscy. Dotyczy to nie tylko rodzin czy zakładów pracy, ale także regionów, państw i całego świata. Ta sytuacja będąca hamulcem postępu, na dłuższą metę stymuluje obecne światowe procesy.

Etyczno – moralne systemy wartości, religie i stosunek do problemów egzystencjalnych człowieka są głównymi składnikami kultury danego narodu. „Kultura odróżnia człowieka od pozostałych istot żyjących na naszej planecie” – przypomniał Jan Paweł II 2 maja 1980 r. w przemówieniu w UNESCO. Ta różnorodność kultur najlepiej uwidacznia różnorodność narodów. Tak jak różnią się ludzie między sobą, tak różne są kultury, narody i cywilizacje. Bogactwo kulturowe ludzkości polega właśnie na tej różnorodności.

Obecnie zachodzi w świecie proces mieszania cywilizacji, kultur, narodów, religii i ras w wyniku coraz bardziej masowych migracji z krajów biednych do bogatych i w wyniku globalizacji gospodarki światowej. Środki masowego przekazu będąc najważniejszymi kanałami ekspansji zachodniej cywilizacji i kultury, bardzo silnie oddziałują na ten proces w kierunku unifikacji kultur, cywilizacji i religii, a w konsekwencji narodów i ras, na podobieństwo Zachodu.

Zachód promuje nie tylko swoje produkty, ale i styl życia, myślenia, system wartości, normy, organizację państwa i gospodarki, relacje społeczne. Działa to dezintegrująco i destrukcyjnie na tradycyjne kręgi kulturowe i cywilizacyjne. Ostatnio jednak konsekwencją tych procesów jest wzrastający opór przeciwko transformacjom na styl europejski i amerykański, poszukiwanie własnych korzeni i tożsamości oraz niechęć do zbytnej ekspansywności Zachodu, któremu zarzuca się niszczenie innych kultur oraz traktowanie ich jako niższych i gorszych. Coraz częściej usłyszeć można hasła o „azjatytacji” Azji i „afrykanizacji” Afryki.⁴³

Na przykładzie badań marketingowych wśród dużych ponadnarodowych korporacji – które nie rządzą się przecież zasadami demokracji - Philip Kotler twierdzi, że „o ile strukturę i politykę organizacji przedsiębiorstwa można, choć z trudem zmienić, to zmiana kultury (mentalności) organizacji jest szalenie trudna, a czasem właśnie ona jest najważniejsza”.⁴⁴ Zrozumieli to najszybciej Japończycy i dlatego tworząc swoje firmy w wielu krajach świata dopasowują ich organizację do mentalności i kultury miejscowych społeczeństw. Przekonali się, że jest to najważniejszy warunek ich efektywności i konkurencyjności.

Można zatem sądzić, że proces unifikacji cywilizacji, kultur, religii, a także ras i narodów w kierunku uniwersalnej cywilizacji planetarnej ma charakter długotrwały – tak jak zachodził wcześniej w skali państw i regionów – obliczony nie na dziesiątki, lecz setki lat. A więc szybki proces mieszania i unifikacji cywilizacji, kultur, religii, narodów i ras tworzy mieszkankę wybuchową, która prowadzi do wielu wojen i konfliktów, jak ostatnio w byłej Jugosławii.

Kulturę Zachodu opartą na podstawach religii chrześcijańskich cechuje indywidualizm, a więc dążenie do wolności i autonomii, co oznacza, że w hierarchii potrzeb człowieka (klasyfikacja Maslova) najwyższe stadium stanowi samorealizacja, a więc eksponowanie osobistych cech i osiągnięć. Potwierdzają to dobitnie badania amerykańskie z połowy lat 90 – tych, według których **63 % Amerykanów twierdzi, że inni ich nie obchodzą.** Kultury azjatyckie, wywodzące swoje myślenie z konfucjonizmu, buddyizmu i islamu kwestionują to założenie. Cechuje je podporządkowanie praw jednostki prawom grupy co uważane jest za niezbędne dla zachowania społecznej harmonii. Indywidualne pragnienia są więc wtórne wobec pragnienia grupy, czy społeczeństwa, ponieważ poczucie przynależności i reakcja innych na jednostkę jest zadowoleniem najwyższym w hierarchii potrzeb.⁴⁵

Gdyby indywidualizm, który jest sercem kapitalizmu, zdefiniować na nowo jako EGOIZM WŁAŚCIWY, to społeczeństwo stworzyłoby może świat lepszy od tego, w którym „zebrak to twój bliźni” - uważa Charles Handy. Taki nowy indywidualizm spogląda poza materializm, ku czemuś większemu.⁴⁶ Wychodząc od indywidualistycznej potrzeby samorealizacji, jako najwyższej w hierarchii potrzeb człowieka można w konsekwencji dojść do wniosku, że najpełniej może jednostka samorealizować się na bezludnej wyspie. Jeśli nie przyjmijemy tego poglądu, to konsekwentnie rozumując należy przyjąć, że człowiek nie może istnieć i rozwijać się w oderwaniu od rodziny, grupy, czy społeczeństwa, a więc w układzie sprzężenia zwrotnego, sam oddziałuje na rozwój otoczenia, a także jego rozwój i istnienie, zależy od oddziaływania oraz pomocy innych.

W procesie rozwoju obecnego globalnego kapitalizmu, wywodzącego się z Zachodu, egoistyczny indywidualizm bogatszych jednostek osiąga monstrualne rozmiary ,powodując ogromną niesprawiedliwość społeczną, a w konsekwencję agresję pokrzywdzonych.

W sytuacji koncentrowania się ludzi wyłącznie na sprawach materialnych, najważniejszym Bogiem staje się więc: PIENIĄDZ – „ZŁOTY CIELEC”.

Procesy przemian w systemach wartości moralnych i wiedzy duchowej człowieka obecnej doby, trafnie charakteryzują prezydent Czech Vaclav Havel i francuski filozof i historyk nauki Pierre Thuiller. V. Havel twierdzi, że „ tylko wtedy unikniemy <megasamobójstwa> naszych czasów, jeśli ponownie odkryjemy szacunek dla tego czegoś z innego świata, czegoś poza nami samymi. To paradoks, ale bez szacunku dla ponadpersonalnego porządku moralnego nie będziemy w stanie wytworzyć takich struktur społecznych, w których osoba będzie mogła być w pełni sobą. Nie możemy być miarą wszechrzeczy, jeśli nie będziemy mieli czegoś czym będziemy mogli mierzyć siebie.”⁴⁷

Pierre Thuiller zamieścił w wydanej w 1996 r. książce „ The great Implosion: a report on the collapse of the West 1999 – 2002” (Wielka implozja - raport na temat upadku Zachodu w latach 1999 - 2002) fantastyczne sprawozdanie grupy historyków, humanistów i poetów (bez udziału przedstawicieli nauk ścisłych i ekonomistów)

z roku 2081 na temat warunków, które leżały u podstaw przewrotu w społeczeństwach Zachodu na początku nowego tysiąclecia. Pytają oni: dlaczego elity tamtych czasów nie dostrzegły napisu na ścianie? ⁴⁸ Wydaje się, że ludzie nie byli zdolni zmierzyć się z podstawowymi zagadnieniami dotyczącymi sensu ludzkiego życia, a jednocześnie poświęcali mnóstwo czasu i wysiłku na zajmowanie się sprawami materialnymi. Zachód upadł, ponieważ nie miał już żadnej kultury i stracił wyczuć poezji, a społeczeństwo nie jest prawdziwym społeczeństwem, jeżeli nie jest w stanie tworzyć koncepcji idealnych i mitów, które mobilizują energie jednostek i wiążą razem ludzkie dusze.

2. Scenariusze możliwych zdarzeń w XXI wieku

Obyś żył w ciekawych czasach.

chińskie przekleństwo

Musisz stać się tą zmianą, którą chcesz widzieć w świecie.

Aborygeni

„JA” potrzebuje „MY”, żeby naprawdę być sobą.

Carl Jung

Dynamika i zaawansowanie przedstawionych procesów wskazują, że ludzkość znalazła się na rozdrożu – przed największą transformacją ustrojową w historii, która najprawdopodobniej nastąpi w najbliższych kilkunastu latach. Mniej prawdopodobne jest wydłużenie tego procesu na okres 25 – 50 lat. Czy jest to możliwe w tak krótkim czasie? Dziesięć lat temu nikt nie wierzył w tak szybki i tak radykalny – niemal z miesiąca na miesiąc – upadek Sowieckiego Imperium. Historia daje wiele podobnych przykładów. Starożytny Rzym upadł nie w wyniku napaści z zewnątrz, lecz wskutek upadku obyczajów i rozkładu moralnego jego społeczeństwa.

Spółeczeństwa i państwa będące u szczytu potęgi poprzedzającym ich upadek, charakteryzują się kompleksem wyższości i samozadowolenia. Tak dzieje się obecnie ze społeczeństwem wysokorozwiniętych państw Zachodu, a kiedyś dotyczyło to Starożytnego Rzymu, następnie Bizancjum. Samozadowolenie jest główną barierą zmian, zwłaszcza gdy są one konieczne, a te muszą być poprzedzone zmianą sposobu myślenia społeczeństwa i elit.

Aktualna sytuacja na światowym rynku finansowym wskazuje, że w ciągu kilku miesięcy do kilku lat nastąpi potężne załamanie tego rynku, a w konsekwencji wielki kryzys gospodarczy. Skala tego załamania oraz to czy będzie gwałtowne czy rozłożone w czasie wpłynie na kierunek dalszych wydarzeń. Załamanie to, najprawdopodobniej będzie przebiegało drogą inflacyjną, lub nawet poprzez hiperinflację.

Scenariusze możliwych zdarzeń w konsekwencji zachodzących, omówionych procesów są następujące.

2.1. Scenariusz I – przeskok świadomościowy

Scenariusz ten jest możliwy w sytuacji gwałtownego krachu finansowego, a w konsekwencji kryzysu gospodarczego, który dotknie najbardziej bogate kraje Zachodu. Warunkiem jego zaistnienia jest szybki wzrost świadomości społeczeństw, zwłaszcza klasy średniej i części elit oraz zorganizowana presja na władze krajowe i międzynarodowe, aby zbudować nowy, bardziej moralny, ład globalny. Ten najbardziej etyczny scenariusz zdarzeń jest jednak mało prawdopodobny, mimo, że cały cykl demonstracji przeciw globalizacji może być zapowiedzią tego kierunku.

2.2. Scenariusz II – zwycięstwo globalizacji

Wystąpienie tego scenariusza jest możliwe w sytuacji łagodnego przebiegu kryzysu finansowego i rozłożenia jego skutków w czasie, oczywiście z konsekwencjami raczej zbliżonymi do wielkiego kryzysu lat trzydziestych, lecz w łagodniejszej formie oraz z zahamowaniem rozpędzonej i ciągle przyśpieszającej lokomotywy „turbokapitalizmu” w obecnej postaci. Przejęcie jeszcze większej kontroli kapitałowej i monopol informacyjny oraz multimedialny transnarodowych korporacji wspieranych przez kraje bogate, pozwoliłyby na bardziej subtelne oddziaływanie na społeczeństwa pozbawione oparcia słabych władz państwowych. Likwidacja pieniądza tradycyjnego i powszechne wprowadzenie kart bankowych z mikroprocesorem lub biochipów w połączeniu z internetem posłużyłoby do zbudowania tzw. społeczeństwa informacyjnego. Ten scenariusz o charakterze przejściowym jest również mało prawdopodobny, a jeśli wystąpi to przesunie w czasie wystąpienie scenariuszy III i IV. Istotną przeszkodą dla tego scenariusza jest tworzący się w Azji blok polityczno gospodarczy: ASEAN –Plus-3, tzn. dotychczasowe państwa tego bloku + Chiny, Japonia i Korea Południowa, a z czasem być może z udziałem Indii.

2.3. Scenariusz III – wielkie rozruchy społeczne

Gwałtowne pogorszenie się warunków życia, już i tak ubożających społeczeństw Północy, w tym bogatego Zachodu, w wyniku kryzysu, może spowodować rozruchy społeczne na skalę nie spotykaną w historii, z rewolucjami włącznie. Osłabienie wewnętrzne tych krajów zwiększy możliwości potężnej wędrowni ludzi głodnych i dużo bardziej biednych z krajów Południa. Ten scenariusz jest bardzo prawdopodobny.

2.4. Scenariusz IV – konflikt globalny

Ten scenariusz jest także bardzo prawdopodobny i wynika z trzech głównych przyczyn, które mogą doprowadzić do III wojny światowej z użyciem wszelkiej broni masowego rażenia: atomowej, biologicznej, chemicznej i klimatycznej. Pierwszą będzie wielki kryzys gospodarczy i chęć zachowania za każdą cenę posiadanych pieniędzy oraz władzy przez ludzi i państwa bogate. Drugą przyczyną, która może spowodować ten konflikt jest ograniczoność zasobów surowców, w tym surowców energetycznych na ziemi, na co wskazują Raporty Klubu Rzymskiego. Wiele działań ekologicznych w skali świata ma podłoże – ekofaszystmu – działań mających na celu zabezpieczenie tych bogactw naturalnych do użytku społeczeństw najbogatszych w przyszłości. Trzecią przyczyną jest bomba demograficzna, która bardzo szybko zmienia proporcje ludności świata na niekorzyść krajów bogatych mieszkających na Północy lub ściślej w krajach Zachodu na półkuli

północnej. Możliwe są dwa rodzaje konfliktów militarnych: Północ – Południe; lub nieco odmienny na osi Zachód – kraje Azji i Afryki.

3. Dalsza perspektywa

Kto nie myśli daleko, ma kłopoty blisko
Konfucjusz

Umysły mierne potępiają wszystko co przechodzi ich miarę.

F. La Rochefoucauld

Umysł stracił ostrość, nie możemy zrozumieć starożytnych.

Grzegorz z Tours, VI wiek n.e.

Dalsza perspektywa rysuje się znacznie bardziej optymistycznie dla świata. Tą perspektywą jest prawdopodobieństwo zbudowania nowego światowego ładu na zupełnie odmiennych zasadach politycznych, gospodarczych, a przede wszystkim etyczno-moralnych – nie tylko głoszonych, ale i realizowanych w praktyce. Za taką prognozą przemawiają następujące przesłanki:

- Konsekwencje wystąpienia scenariuszy I, III i IV.
- Zagrożenie z Kosmosu chociażby tylko w postaci groźby uderzenia komety lub asteroidy o dużej masie. O tym, że jest to zagrożenie realne, także w bliskiej perspektywie, świadczą trzy fakty: bliskie Ziemi przeloty komet: Halleya, Hale-Boppa i Swift-Tuttla w ostatnich latach i możliwość zmian ich trajektorii lotu wskutek zmian grawitacji międzyplanetarnych będących konsekwencją przesuwania się naszej planety w ramach tzw. roku słonecznego oraz uderzenie w lipcu 1994 r. w Jowisza olbrzymich fragmentów komety Shoemaker-Levy 9 o średnicach do 4,2 km. Szybkość ich lotu wynosiła 60 km na sekundę, a siła uderzenia największego fragmentu była równa sile 5 milionów bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę. Pozostawione na tej - większej od Ziemi o 318 razy planecie - ogromne kratery (największe o średnicach 15 000 i 26 000 km) dowodzą, że gdyby na drodze takiej asteroidy znalazła się znacznie mniejsza Ziemia to skończyłoby się dla niej katastrafą zniszczenia wszelkiego życia. Także inne planety układu słonecznego noszą ślady bombardowań olbrzymimi obiektami kosmicznymi. To zagrożenie powinno skłonić ludzkość do współpracy i zorganizowanych badań Kosmosu na wielką skalę.
- Dylemat czy jesteśmy jedyną we Wszechświecie planetą istot żywych i rozumnych, co objawia się nierzadko chępliwym przekonaniem, że jesteśmy **"Pępkiem Wszechświata"**, czy też istnieją także inne cywilizacje - przybliżają do rozstrzygnięcia - jak sądzę - nie tylko obecne badania, ale także **stanowisko starożytnych greckich szkół filozoficznych: "Myśl, że w otaczającym nas wszechświecie, życie istnieje tylko na Ziemi, wydaje się równie absurdalne, jak ta, że na ogromnym, obsianym pszenicą polu mogło zakiełkować tylko jedno ziarenko..."**
- Perspektywa ogromnego strukturalnego bezrobocia w wyniku postępu technicznego i robotyzacji wielu prac wykonywanych przez ludzi wywołuje ogromny problem znalezienia zajęcia dla tych ludzi. Wydaje się, że jedyną możliwością jest permanentna edukacja, ukierunkowana przede wszystkim na sferę duchowego rozwoju człowieka. Ten proces przyniesie pozytywną zmianę systemu wartości i wzrost współpracy międzyludzkiej oraz spadek znaczenia pieniądza i bezwzględnej konkurencji. Być może za sto lat wiek XXI zostanie nazwany wiekiem edukacji.
- Największe zmiany kulturowo-cywilizacyjne, w tym zwłaszcza w zakresie systemów wartości całej ludzkości mogą być udziałem odkryć archeologicznych w XXI wieku. Odkrycia te i wiedza zdobyta na ich podstawie w przypadku jej upowszechnienia w świecie może dokonać przełomu w świadomości znacznie większego niż przewrót kopernikański. Wiele już obecnie odkrytych obiektów i innych dowodów wydaje się świadczyć o tym, że pozostawiła je kilkanaście tysięcy lat temu, wysokorozwinięta nieznana cywilizacja. A oto kilka znanych dowodów:
 - mapy Antarktydy sporządzone na podstawie map starożytnych jeszcze przed odkryciem tego kontynentu w 1818 r. – niezależnie od siebie przez: Piri Reisa admirała floty tureckiej w 1513 r., Orontiusa Finaeusa w 1531 r., Mercatora z 1569 r. i Philippe Bauche w 1737 r. - przedstawiają ten pokryty lodem kontynent w okresach: kiedy był wolny od lodu – trzynaście tysięcy lat temu - i w różnych fazach zlodowacenia, z dokładnością lepszą niż sporządzone po 1958 r. na podstawie badań sejsmograficznych mapy współczesne i porównywalną do map sporządzonych w okresie późniejszym, dzięki satelitom,⁵⁰
 - wiele przekazów z różnych części świata o zaginionej cywilizacji są ze sobą w zadziwiający sposób zbieżne, nawet co do szczegółów, poczynając od opisu greckiego myśliciela Platona, dokumentu Majów (spoczywającego dziś w bibliotece madryckiej), poprzez kronikę chińskiego historyka Sima Qiana z 90 roku p.n.e., ogromną ilość przekazów różnych ludów z całego świata, a na nekropolii w Gizie w Egipcie kończąc,
 - Wielki Sfinks, związane z nim megalityczne świątynie i przynajmniej najniższe warstwy piramidy Chefrena w Gizie w Egipcie zostały zbudowane 10 500 lat p.n.e., a trzy wielkie piramidy, rampy i inne budowle tworzą ogromny astronomiczny diagram przedstawiający niebo na Gizą 10,5 tys. lat p.n.e; dowodzą tego badania architektoniczne, archeoastronomiczne i geologiczne (na Sfinksie znajdują się ślady erozji świadczące o tym, że został on wykuty zanim Sahara stała się pustynią);⁵¹

- W dniu 10.12.2000 telewizja TVN o godz. 22.40 podała, że „amerykańska agencja wywiadowcza CIA prowadzi tajne badania tajemniczych tuneli wiodących z Wielkiej Piramidy i innych piramid do komory znajdującej się pod Sfinksem” ; chodzi tu o poszukiwania ukrytej pod Sfinksem lub w Wielkiej Piramidzie – Sali Zapisów, w której przechowywana jest – według staroegipskich inskrypcji, papirusów i legend - cała nauka i wiedza zaginionej cywilizacji.⁵²

Reasumując analizę zachodzących w dobie obecnej procesów i prognozę scenariuszową zdarzeń w XXI wieku, jest **niestety bardzo prawdopodobne**, że największa transformacja ustrojowa w historii będzie w najbliższych kilkunastu latach przebiegać bardzo gwałtownie. Wszystko co nowe rodzi się w bólach. W konsekwencji należy przewidywać odejście od obecnej skrajności - praktycznej wiary w Boga - PIENIĄDZA i oceny wartości człowieka według jego bogactwa materialnego i władzy, w kierunku systemu wartości, w którym znacznie większe znaczenie będzie miała ocena CZŁOWIEKA według tego ile uczynił dla DOBRA WSPÓLNEGO, w tym dla drugiego człowieka.

Post Scriptum z perspektywy dwóch i pół roku (do Nexusa w momencie wydania)

Po przeszło dwóch latach zawarta w tym opracowaniu analiza i prognoza światowych procesów nie tylko nie straciła, lecz wprost przeciwnie zyskała na aktualności co potwierdzają m. in. : gwałtowny spadek wartości firm produkujących sprzęt informatyczny, a zwłaszcza internetowych na światowych giełdach, narastający kryzys finansowy i gospodarczy w USA, Japonii i Europie Zachodniej oraz wydarzenia na świecie zapoczątkowane atakiem w Nowym Jorku w dniu 11 września 2001 r.

Atak terrorystyczny na Światowe Centrum Finansowe, będące symbolem globalizacji i zlokalizowane w "sercu" supermocarstwa światowego - Stanów Zjednoczonych Ameryki, dał silny impuls przyśpieszenia procesu zmian politycznych w kierunku globalizacji światowej władzy. Z tym procesem wiąże się z jednej strony - upadek znaczenia wielu organizacji międzynarodowych z ONZ i Radą Bezpieczeństwa na czele, z drugiej strony ograniczanie swobód demokratycznych poprzez wzrost inwigilacji i kontroli każdego obywatela, najprawdopodobniej także z udziałem omówionych powyżej metod w niedalekiej przyszłości. Społeczeństwa krajów bogatych o ustrojach demokratycznych łatwo godzą się na to w sytuacji zagrożenia i walki z terroryzmem. Tymczasem w społeczeństwach krajów biednych, zwłaszcza muzułmańskich następuje szybka radykalizacja nastrojów antyzachodnich, szczególnie antyamerykańskich, po agresji na Afganistan. Przygotowywana agresja USA na Irak, grozi rozszerzeniem się na dużą skalę terroryzmu nowego typu, co może doprowadzić do III wojny światowej czyli scenariusza IV.

Obecny prezes Banku Światowego James D. Wolfensohn twierdzi, że *"walce z terroryzmem musi towarzyszyć walka z ubóstwem. Poczucie wyłączenia ze społeczności może stanowić pożywkę dla gwałtownych konfliktów. Kraje targane przez konflikty stają się rajem dla terrorystów. Naszym wspólnym celem musi być przede wszystkim eliminacja nędzy, rozwijanie poczucia przynależności i sprawiedliwości społecznej"*.

Po spektakularnym bankructwie koncernów w rodzaju Enron i Worldcom oraz ujawnieniu w USA fałszowania zapisów księgowych na ogromną skalę, które dotyczą znacznie większej liczby firm zaangażowanych na rynkach finansowych, następuje coraz szybszy zjazd w dół indeksów giełdowych na podobieństwo 1929 r. Zdaniem ekonomisty Paula Krugmana ujawnione oszustwa i skandale wielkich korporacji spowodują wstrząs większy niż atak terrorystów na Amerykę. W chwili obecnej systemy bankowo-finansowe USA, Japonii i Niemiec znajdują się w tak poważnym kryzysie i to jednocześnie, jakiego nie przeżywały w powojennej historii. W opublikowanym niedawno rocznym raporcie "Krajowym przeglądzie kredytów w 2002 roku" przygotowanym przez agencję regulującą działalność banków amerykańskich stwierdza się m.in.: *"Zanotowano znaczny wzrost kredytów określanych jako wątpliwe czy niespłacalne. Ich wartość wynosiła w 1997 r 22 mld USD, a w 2002 r. aż 157 mld USD, czyli wzrosła w tym czasie aż siedmiokrotnie. Co więcej, w latach 2000-2002 procent niekorzystnie wzrósł z 5,1% do 12,6% wszystkich udzielanych kredytów"*.

Przykładem kryzysu amerykańskiego systemu bankowego jest bank J.P. Morgan Chase. Posiada on 713 mld w aktywach i aż 26 bilionów (sic) USD w derywatywach, czyli transakcjach o wysokim stopniu ryzyka. Od początku 2001r. kapitalizacja rynkowa Morgan Chase spadła z 106 mld USD do 33 MLD. Ogółem banki amerykańskie posiadają inwestycje w derywatywach aż 81 razy większe od wartości ich kapitału własnego, 13 razy większe od pakietu kredytowego i ponad siedem razy większe od aktywów. Drugie miejsce pod względem wielkości pakietu derywatów po J.P.Morgan Chase, posiada Bank of Ameryka z 10 bilionami (sic) USD, a trzecie Citigroup z 9 bilionami USD utopionymi w tych instrumentach pochodnych.

O powadze sytuacji w światowym systemie finansowym świadczy rezolucja z dnia 23.09.2002r. parlamentu Włoch, a więc kraju - członka grupy G-7 - najbardziej uprzemysłowionych krajów świata i członka Unii Europejskiej. W rezolucji tej stwierdza się m.in.: *"Eskalacja kryzysu bankowego i finansowego - począwszy od kryzysu 1997 r. w Azji, Rosji i Ameryce Łacińskiej, aż po niedawny upadek nowej gospodarki w USA oraz poważne kłopoty banków japońskich i bankructwo Argentyny - powoduje niepokój społeczeństwa, klas rządzących, przedsiębiorców, inwestorów i posiadaczy oszczędności, gdyż nie jest rezultatem odosobnionych incydentów, lecz odzwierciedleniem kryzysu całego systemu finansowego, zdominowanego przez spekulację osiągnącą sumę 400 bilionów USD (z czego 140 bilionów USD w USA), w sytuacji, gdzie produkt narodowy brutto wszystkich państw świata stanowi jedynie 40 bilionów USD", (...)* i dalej zobowiązuje rząd włoski, aby: *"Kontynuował w ramach kompetentnych międzynarodowych forum studia i promocje nowej architektury finansowej, która mogłaby wesprzeć realną gospodarkę i powstrzymać powstawanie balonów spekulacyjnych prowadzących do krachów finansowych"*.

O Traktacie z Maastricht, który podtrzymuje dotychczasową architekturę finansową w Unii Europejskiej wyraził się w wywiadzie dla "Le Monde" (18.10.2002r.) Przewodniczący Komisji Europejskiej z pochodzenia Włoch - Romano Prodi - że **"Traktat z Maastricht jest głupi"**.

³⁰ Kazimierz Żygulski, Intelktualne wyzwania XXI wieku, „Trybuna” 28-29 październik 2000

³¹ Marek Edelman, Straznik, Społeczny Instytut wydawniczy ZNAK, Kraków, 2000 r. s. 133

³² Aborcja - cywilizowane barbarzyństwo – wywiad z dr Józefem Fąkiem, „Nasz Dziennik” 4-5.11.2000

³³ Jack C. Willke, *Życie czy śmierć. Stare i nowe tajemnice eutanazji. Gdańsk 2000; por. za W. Kulbat, Propaganda kultury śmierci, „Nasz Dziennik” 15.11.2000*

³⁴ J. Gimpel, U kresu przyszłości.... s. 105

³⁵ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm...*s. 29.

³⁶ L. C. Thurow, *Przyszłość Kapitalizmu ...* s.51,,50

³⁷ Tamże ...s. 51

³⁸ Tamże....s. 49

³⁹ E. Luttwak, *Turbokapitalizm*s. 122,123

⁴⁰ L. C. Thurow, *Przyszłość Kapitalizmu ...* s, 50

⁴¹ H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka Globalizacji*s.14

⁴² Tamże ...s. 248

⁴³ Ewa Polak , *Przyczyny i przejawy dezintegracji społeczeństwa informacyjnego* ; w: Lech W. Zacher , *Społeczeństwo informacyjne.*, Fundacja Edukacyjna TRANSFORMACJE, Warszawa, 1999, s. 60.

⁴⁴ Philip Kotler, *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola.* Wyd. Felberg SJA, Warszawa 1999 r. s. 60

⁴⁵ Hellmut Schutte, *Kultura azjatycka i globalny konsument.*; w *Marketing doskonały, Puls Biznesu / Finansial Times*, wrzesień, 1999

⁴⁶ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm...*s. 13.

⁴⁷ Charles Handy, *Wiek paradoksu. W poszukiwaniu sensu przyszłości.* Dom Wyd. ABC, W-wa, 1996 s. 11

⁴⁸ Aluzja do wróżącego zagładę napisu, który ukazał się na ścianie pałacu uczującego króla Baltazara: „Mane (lub Mene), Tekel, Fares (lub Peres)” – Według Księgi Daniela Starego Testamentu interpretacja tego napisu jest następująca: "MENE - Bóg policzył dni twego królestwa i położył mu kres. "TEKEL - zważono cię na wadze i stwierdzono brak. PERES - twoje królestwo podzielono i dano Medom oraz Persom. (Księga Daniela, 5.26-28).

⁴⁸ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm.....*s. 45,46

⁴⁹ J. Gimpel, U kresu przyszłości.... s. 131

⁵⁰ Graham Hancock, *Ślady palców bogów*, Wyd. Amber, W-wa, 1997 s. 12-23

⁵¹ Robert Bauwał, graham Hancock, *Staznik Tajemnic. Kto i dlaczego zbudował Sfinksa 10 500 lat p.n.e.* Wyd. Amber, W-wa, 1997 . s. 228 i 254

⁵² Tamże ... s.79